

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.
50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rekopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekst 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelwy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m. 46. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduniska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI

Cegielniana Nr. 63.

Dziś „**Królewski jedynak**” jutro „**Ludwik XI**” jubileusz dyrektora **Bolesławskiego**

Varieté-Cabaret COLOSSEUM

Cegielniana 16. Tel. 19-17.

OTWARCIE LETNIEGO SEZONU

w piątek, d. 1 maja.

Wzorowa kuchnia. Wszelkie napoje. Ceny umiarkowane. W razie niepogody przedstawienia w lokalu zimowym, Zachodnia 53. Dla wygody sz. bywalców—passe-partout miesięczne i sezonowe po cenach przystępnych.

PIERWSZORZĘDNY PROGRAM!

między innymi

występy słynnej **PEPI LITTMANN!**

Dyrekcja i Reżyserja **H. KURLAND.**

Bi-Ba-Bo

Ostatnie pięć dni.

Ostatni progr. Ostatnia premiera.

Łodzianie w Berlinie

Rewietka J. Ihara i St. Bolesty.

Savoy

Gościnne występy p. **W. Biegańskiego.**

Kąpiele solankowe RHEINFELDEN

20 minut od Bazyleji (SZWAJCARJA) 1 1/2 g. od Zurychu.

Najsilniejsze wody słone na kontynencie.

Idealny pobyt dla rodzin. — Wielki komfort. — Obszerny park.

Świetna orkiestra. — 3 Tenisy. — Ceny umiarkowane.

Żądać prospektów. **Grand Hôtel des Salines w Parku „Rheinfelden”.**

Wielki wybór materiałów na letnie garnitury

fabr. **Leonhardta.**

1389 12

Mikołajewska 67. :: **Edmund Wasilewski.**

Wyprzedaż Resztek po cenie kosztu:

na garnitury, kostjomy i saki

Edmund Wasilewski, Mikołajewska 67.

1890 12

LETNISKO

Epilepsja uleczalna.

w dużym dworze, położonym w pięknym 80 morgowym parku z bieżącą wodą. Pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem, a także oddzielne mieszkania z kuchniami. Od st. kol. Łask 1 wiorsta. Wiadomość: Łódź, Cmentarna 1. Przedecki. 1870-6

KAZIMIERZ OSSOWSKI

INŻYNIER 17-26

OBRONA PATENTOWA

Petersburg — Wozniesienskiej Prospekt 20

Berlin — Potsdamer strasse № 5

Epileptikon D-ra Weila, dostać można we wszystkich aptekach i większych składach aptecznych. Oddział „Chemicznej fabryki D-rów Weil we Frankfurcie n/M” dla Rosji: Warszawa ul. Foksal Nr 13, wysła literaturę naukową na żądanie bezpłatnie. F.

Oryginalne pudełko „Epileptikonu D-ra Weila” opatrzone są plombą komory rosyjskiej oraz Nr. 649 pozwolenia głównego urzędu lekarskiego w Petersburgu. 1388

Wybory we Francji.

(x) Przedwczorajsze wybory były, według paryskiej prasy konserwatywnej, nacechowane znużeniem parlamentarnym kraju. Objawiało się to nawet na łamach tak poczytnych dzienników, jak „Petit Parisien” i „Paris-Journal”, które zadawałnity się kilkunastu wzmiankami o wyborach.

Sam przebieg głosowania i skrutynium również nosił to samo piętno, tem bardziej, że obliczanie trwało dłużej niż zwykle, gdyż według nowej ordynacji kartki oddawano w zamkniętych kopertach.

Jedynie ze względu na indywidualność poszczególnych kandydatów dało się tu i owdzie odczuć dawniejsze tętno z roku 1910 lub 1906.

Wybory obecne odbyły się pod znakiem trzyletniej służby wojskowej, a wynik ich dotychczasowy przedstawia się następująco:

Wybranych	mandatów	zostali	stracili
31 konserwatystów	4	—	—
28 wolnych liberałów	4	5	—
54 progr. republik.	5	4	—
51 republik. lewicy	10	10	—
26 republikanów	1	7	—
8 rad. socjalistów	3	2	—
86 zjedn. radyk. socjal.	12	13	—
16 soc. republik.	—	2	—
41 zjednocz. socjal.	5	1	—
41 rewol. socjalistów	—	—	—
Nastąpi jeszcze	251	wyborów	—

ściślejszych.

Wspomniane wyżej znużenie parlamentarne ludności nie jest jednak jedynym powodem mniejszego zainteresowania się wyborami. Przypisać to należy także i tej okoliczności, że kandydaci lewej republikańskiej partji nie wypowiedzieli się jasno w kwestji trzyletniej służby wojskowej, gdyż niezupełnie byli pewni nastroju wyborców pod tym względem.

Radykali zaś, grupujący się pod sztandarami rozwiniętymi na kongresie w Pau, również obecnie nie określili jasno swego poglądu na sprawę służby trzyletniej, co przyszło im tem łatwiej, że uchwały wspomnianego kongresu nie były dość zdecydowane i nasuwały pewne wątpliwości przy interpretacji. Radykali więc dopiero po ukończonych wyborach zajmą zdecydowane stanowisko, najprawdopodobniej przeciwnie służbie trzyletniej.

Paryż wybiera 54 deputowanych, to też stolica była najbardziej ze wszystkich departamentów ożywiona mimo, że w porównaniu z ubiegłymi latami, ilość wyborców znacznie się zmniejszyła—fakt przy rozpolitykowaniu francuskim bardzo znamienity i wyjątkowy.

Z pomiędzy nazwisk najbardziej znanych nowowybranych deputatów wymienić należy meniera nacjonalistów Barrésa, admirała Bienaimé, Denys-Cochon, Milleranda.

Akademik, poeta Jan Richepin uległ w walce z korsykaninem Cecalim, przyjacielem Caillaux, którego sprawy w aferze Rochette tak świetnie bronił przed Izba.

Millerand, były minister wojny, kandydował w 12 arondissement, gdzie zawsze wybierany bywa, jako niezawisły socjalista, obecnie jednak występowali przeciw niemu prawdziwi socjaliści tak, że wybór jego ulegał wątpliwości m.

Na wszelki wypadek miał Millerand zapewnioną furtkę do Izby gdzieindziej, z czego jednak nie potrzebował korzystać.

Prócz wymienionych wybrani zostali Briand, Barthou i Jaures.

Arystydes Briand miał do zwalczania opór partii socjalistycznej, która uważała go za banitę i renegata. To też Briand zwycięstwo swoje zawdzięcza przede wszystkim, że w swoim arondissement kandydował jako dziki.

Wybór Caillaux był pewnym mimo rozgłosu, jaki wywołała afera jego żony.

Wyborcy w Sarthe są tak przywiązani do rodziny Caillaux, że nie zapomnieli o synu swego byłego deputowanego.

Zresztą — powiadają oni — pan Caillaux jest dobrym deputowanym, a sprawy jego żony nic nas nieobchodzą. Wobec tego Caillaux wyszedł przeciwko Mamersowi.

Nieudalo się zdobyć mandatu słynnemu lotnikowi, Juljuszowi Vedrines, który powtórnie bezskutecznie kandyduje w tym samym okręgu.

Ciekawą była walka w Boulogne, gdzie unistyczny socjalista Myrens pozyskał głosy katolików przez swój antysemityzm. Kontrkandydatem jego jest Abrami, który ożenił się z córką deputowanego Teodora Reinacha. Małżeństwo to niezupełnie prawidłowo zawarł sankcjonował kościół. Obecnie więc Abrami wystąpił przeciw temu, a sekundował mu diecezjalny organ biskupi.

Do takich pogodzeń i kompromisów należała również kandydatura Juljusza Delange słynnego oskarżyciela publicznego Izby. Delange, fanatyczny rojalista, potrafił jednak oburzyć na siebie katolików, ci jednak obecnie, pamiętni jego słynnych wystąpień w aferze Rochette i aferze panamskiej, popierają go usilnie przeciw republice.

Prócz tych poszczególnych, dość lokalnie ciekawych walk, nie było żadnych gwałtowniejszych starć z wyjątkiem pobicia pewnego obywatela paryskiego, wziętego przez pomyłkę za Caillaux.

Jaką beznamietnością nacechowane były wybory świadczy fakt, że manifestacyjne próbné wybory kobiet nie zgromadziły większej ilości głosów nad 16,000.

Prasa angielska o Polsce.

W ostatnich tygodniach kilkanaście pism angielskich, rozmaitych zabarwień i poglądów — podało artykuły o stosunkach polskich: „Financial”, „Times”, „Standard”, „The positivist”, „Review”, „Home and Colonial Mail”, „Catholic”, „Times”, „Tablet”, „Fortnightly Review”, „Daily Herald” oraz „Outlook”. To ostatnie pismo mało znane jest jednym z wybitnych tygodników politycznych angielskich, poczytne i o nie małym wpływie, do spraw polskich odnosi się zycziwie. W ciągu ostatniego roku ogłosiło już kilka artykułów dłuższych, poświęconych sprawom polskim, pisanych z sympatią i znajomością rzeczy. W przeszłym tygodniu zamieściło artykuł p. t. „The Russo-Polish Crisis and the late Lord Salisbury”, którego autor, znawca polityki zagranicznej, rozważa znaczenie kwestji polskiej w świetle stosunków rosyjsko-niemieckich. Ziemie — wywodzi — które leżą między Niemcami a Rosją są zamieszkałe przez 20-miljonowy naród o nieposkromionym duchu narodowym (*indomitable nationality*), a mają wielkie znaczenie z militarnego punktu widzenia. Stąd sympatie polskie są elementem dużego znaczenia w obliczeniach polityków, bo choć Polska od wieku jest rozerwana, zapomniana, prześladowana, jednak bardziej jest solidarna w życiu swym narodowym jak nawet za czasów Sobieskiego albo Jagiellonów.

Autor przypomina słowa generał-gub. Skałłona, że dwie są tylko drogi dla polityki rosyjskiej: zniszczenie narodu polskiego lub pozyskanie go sobie. Czyż jednak można zniszczyć ten naród, który żyje i czyż nie lepiej byłoby pozyskać potomków tych rycerzy, co przez pięćset lat chronili Europę przed turkiem i tatarami. Sprawiedliwość i polityka powinna skłonić rząd rosyjski do dania praw narodowi polskiemu. Lord Salisbury twierdził, że pierwszym krokiem do wszelkiej reformy musi być pozyskanie sobie narodu polskiego. Wstępem do tego jest pozwolenie polskiemu radnym, by mogli we własnym języku obradować nad wodociągami miejskimi i higieną publiczną. A chyba to ustępstwo dla 20-miljonowego narodu nie jest wielkiem i upokarzającym. Artykuł ten przyszedł w chwili, gdy „Journal des Débats” i „Temps” podnoszą podobne myśli, więc ukazuje podobieństwo poglądów i uczyć w części poważnej prasy obu sprzymierzeńców Rosji na kwestję najważniejszą jej polityki wewnętrznej.

Własność ziemska w Poznaniu.

Ciekawą statystykę wielkiej własności ziemskiej w Księstwie Poznańskim ponad dwa tysiące hektarów, podaje „Posener Tagblatt” na podstawie danych, zawartych

w książce adresowej własności ziemskiej Neckammera, subwencjonowanej przez poznańską Izbę rolniczą.

Według tego zestawienia 53 właścicieli Niemców (każdy ponad 2 tys. hektarów) posiada razem 238,052 ha. Z tego 11 mieszka poza granicami, 42 w granicach Księstwa. Polskich właścicieli ziemskich ponad 2 ha. jest 63, posiadających ogółem 267,372 ha. Tylko 9 z nich mieszka poza granicami Księstwa, władając 40,878 ha., pozostali 54 z 226,494 ha. administracji sami swe posiadłości. Zestawienie to dokładne nie jest, w każdym razie daje wyobrażenie o stosunku sił polskich i niemieckich na polu wielkich obszarów ziemskich.

O usiłowaniu polaków z pod zaboru pruskiego w kierunku tworzenia przemysłu polskiego wiele można dowiedzieć się za pośrednictwem prasy hakaty-stycznej, która, wążąc polskie niebezpieczeństwo, często pisze o polakach. W piśmie stojących na usługach „Ostmarkenvereinu”, zamieszczono niedawno artykuł, w którym czytamy:

„Z wytrwałością niedostatecznie przez Niemców docenianą, polacy dążą do stworzenia własnego przemysłu. Polacy zdają sobie sprawę z trudności napotykaných, ale szukają niezmordowanie nowych środków, aby trudności te pokonać. Teraz przed zakładaniem nowych przedsiębiorstw bada się przede wszystkim, czy przedsiębiorstwa te są także żywotne. Tak „Fabrykant” zwrócił się do różnych osób, które dla swego stanowiska socjalnego i doświadczenia mogą mieć sąd wytrawny, aby się wypowiedziały o widokach tych gałęzi przemysłu, które przez polaków są jeszcze zaniedbane.”

Artykuł przytacza głos hr. Bnińskiego o przemysle w powiecie średzkim i podkreśla jego zachętę, aby młodzież polska garnęła się więcej do przemysłu. Dalej zwraca uwagę na to, że i inne pisma polskie nawiązują do poświęcenia się inteligentnej młodzieży rzemiosłu, przyczem pisma polskie przyznają, że rzemiosło niemieckie stoi wyżej od polskiego. Kursy urządzone przez związek towarzystw przemysłowych dla kupieckiego wykształcenia polskich rzemieślników „Ostmarkenverein” przedstawia jako odłączenie się polskich rzemieślników od niemieckich współzawodników.

Opinie hr. Wittego.

„Dien”, pisze, że w rozmowie, jaką miał w Paryżu hr. Witte z prof. Miecznikowem b. premier oświadczył, że w wyższych sferach panuje ogromne zainteresowanie walką z pijaństwem. Artykuły „Nowoje Wremia” przeglądano bardzo uważnie, a w przeddzień obrad nad tą kwestją w Radzie państwa polecono składać sprawozdania stenograficzne.

Istotną przyczyną ustąpienia hr. Ko-

lowcowa, według hr. Wittego była jego niezależność sądu. W sferach wiadano, że hr. Kokowcow nawiązał nie aprobował niektórych zarządzeń. O sobie hr. Witte powie: „Wiem, że nie jest miłe widziane w sferach, jednakże zamierza w dalszym ciągu pracować na arenie politycznej a zwłaszcza w komitecie finansów. Hr. Witte uskarżał się, że budzi niezadowolenie zarówno wśród pracowników, jak lewicy.”

W dalszym ciągu rozmowy prof. Miecznikow, pomiędzy innymi wyraził oburzenie z powodu prześladowań narodowościowych w Rosji. Hr. Witte przyznał, iż państwo ponosi z tego powodu straty i że on osobiście jest zwolennikiem równouprawnienia żydów, lecz pod warunkiem stopniowego jego wprowadzenia w życie rozpoczynając od zniesienia strefy osiedleń.

Bank handlowy w Warszawie.

Wczoraj w południe odbyło się zebranie ogólne akcjonariuszów Banku handlowego w Warszawie, na które przybyło 87 akcjonariuszów, reprezentujących 40,443 akcji z prawem do 3,334 głosów.

Zebrańnię zwołali prezes Rady Leopold bar. Kronenberg, który też następnie zaproszony został jednogłośnie do objęcia przewodnictwa.

Sprawozdanie z operacji i stanu finansów tej naszej największej i najpoważniejszej instytucji bankowej w kraju za rok ubiegły a 43-ci z kolei okres działalności — przedstawiła się bardzo pomyślnie.

Obroty ogólne za rok zeszły wynosiły 5,352,100,803 rb. 42 kop., rachunek przekazowy 29.6 mil., kapitały na lokacji 25,7 mil., korespondenci mieli na swych rachunkach 48.6 mil., pozostałości korespondentów na rachunkach Banku wynosiły 21,8 mil. Zysk osiągnął cyfrę 3,503,480 rb. 83 kop. Po odpisaniu na straty 490,613 rb. 59 kop., oraz podatku dochodowego w sumie 306,453 rb. 99 kop., pozostał do rozporządzenia akcjonariuszów zysk czysty w sumie 2,706,413 rb. 25 kop.

Kapitał zakładowy Banku wynosi 20 mil. rb., fundusz rezerwowy 10 mil., rezerwa specjalna 283,418 rb. 91 kop.

Sprawozdanie powyższe zebranie zatwierdziło jednogłośnie. W myśl wniosku władz, zysk czysty postanowiono rozdzielić w następujący sposób: na dywidendę 12 proc. w stosunku rocznym, czyli 30 rb. od każdej akcji — sumę 2,400,000 rb., 15 proc. na wynagrodzenie członków Rady — 224,695 rb. 90 k., 5 proc. na wynagrodzenie urzędników — 74,898 rb. 63 kop., resztę w kwocie 6,818 rb. 72 kop. przeniesiono na rok bieżący.

Władze Banku wystąpiły z wnioskiem o podniesienie kapitału zakładowego o dziesięć milionów rubli. Wniosek ten jednomyślnie uchwalono i upoważniono władze do poczynienia odpowiednich kroków.

Wybory dały wynik następujący: do Rady wybrani zostali pp.: Leopold bar. Kro-

CONAN DOYLE.

Trujące fale.

Powieść.

(Dokończenie).

— W takim razie nie pojmuję, jak pan może twierdzić, iż nie grozi nam żadna katastrofa? Powołuję się na pański artykuł, umieszczony w dzisiejszym rannym „Timesie”.

Teraz zdziwił się z kolei Challenger. — Dziś rano?... Dzisiaj w Londynie „Times” nie wyszedł.

— Ależ wyszedł, proszę pana, — spokojnie zapewniał Amerykanin. — Zapewne pan wie, że „Times” wychodzi codziennie. Tu wyciągnął z kieszeni egzemplarz. — Oto jest artykuł, o którym wspominałem.

Challenger parsknął śmiechem. — Zaczynam rozumieć, — rzekł. Pan przeczytał to dziś rano?

— Tak, sir.

— I przyjechał pan do mnie na interview?

— Tak, sir.

— Czy pan nie zauważył czegoś niezwykłego w ciągu swej podróży?

— Prawdę rzekłszy, naród nasz zdawał się dziś być jakimś energiczniejszym, niż zwykle. Tragarz na przykład zaczął mi

14)

opowiadać jakąś niezwykle komiczną historję. Jest to dla mnie zupełnie nowe spostrzeżenie.

— I więcej nie?

— O ile sobie przypominam — nie.

— Dobrze. O której pan wyjechał z Wiktorji?

— O 12-tej minut 30.

— A przyjechał pan?

— O 2-giej minut 15.

— I zaraz pan wynajął pojazd?

— Tak.

— Jak pan sądzi, daleko jest do stacji?

— Przypuszczam, że dwie mile*).

— A jak długo pan jechał?

— Prawdopodobnie pół godziny. Szkap ogromnie dychawiczna, tak że...

— To znaczy, że teraz powinna być trzecia.

— Proszę spojrzeć na zegarek.

Amerykanin spojrział na zegarek, na nas i wytrzeszczył oczy.

— Dwadzieścia minut po szóstej! Co to jest? Cztery godziny jazdy od stacji? Ależ to jest niemożliwe, tu jest coś podejrzanego!

— Czy nie się panu nie stało, gdy pan wjeżdżał na wzgórze?

— Zdaje mi się, że zdrzemnąłem się nieco. Pamiętam, że chciałem coś powiedzieć stangretowi, ale ten mnie wcale nie pojmował. Sądziłem, że to z gorąca. Potem uczułem lekki zawrót głowy.

— Tak było i z innymi, — zwrócił się do mnie Challenger. Wszyscy czuli zawrót

głowy i nikt nie zdawał sobie sprawy, co się z nim dzieje. Wszyscy powrócili do swych zajęć, jak gdyby nie się nie stało. Austen zabrał się do czyszczenia motoru; footballiści grali dalej. Tak, mój młody przyjacielu, — rzekł, zwracając się do Amerykanina. — Może pana zainteresuje wiadomość, że ziemia szczęśliwie przemknęła przez trujące fale, które, niby Golfstream, płyną w oceanie eteru. I zechce pan łaskawie zanotować sobie, że dziś jest nie piątek, 9 września, a sobota 10 września i że szanowny pan przesiedział bez przytomności na wzgórzu Rotterfield całe dwadzieścia osiem godzin!.

Tu już mogę zakończyć swoje opowiadanie. W „Gazecie” umieściłem sprawozdanie na dziewięć i pół szpalt ze wspomnianymi tytułami:

„Dwudziestoosmiodziesiętny sen świata”.

„Niezwyczajne wypadki”.

„Przepowiednie Challenge’a sprawdzili się”.

„W pokoju z tlenem”.

„Wymarły świat”.

„Widok Londynu”.

„Olbryzimie pożary i śmierć wszystkich stworzeń”.

A teraz pozwolę sobie przytoczyć jeszcze kilka słów ze wstępnego artykułu „Timesa”.

— Jest to stara prawda, — pisał „Times”, — że rodzaj ludzki jest godzien polowania w porównaniu z potężnymi siła-

mi otaczającej nas przyrody. Słyszeliśmy już to od starożytnych proroków i nowożytnych filozofów. Słowa te jednak z czasem poważniały i tracą wartość. Trzeba było dopiero strasznej rzeczywistości, aby nam przypomnieć ich prawdziwość. Tylko co przeminęła straszna kara Boża. Jeszcześmy ogłuszeni nieoczekiwaną katastrofą, a duch nasz jest przynęcony naszą bezsilnością.

Świat zapłacił wielką cenę za tę straszną lekcję.

W pismach wszystkich zaś kolumny zajęte są wyliczeniami ofiar, jakie poniosła ludzkość wskutek tej katastrofy.

Spalone miasta: Orlean, New-Jork, Brighton są dowodami tej najpotężniejszej wszechludzkiej tragedji. Straty materialne — olbryzimie. Być może, iż z czasem o tem zapomnimy. Pozostanie jednak to, czego już ludzkość zapomnieć nie może, to — wyjaśnienie tych możliwości, które oczekują ziemię, rozbitcie naszej pewności siebie wobec siły przyrody oraz świadomość, jak niepewnem jest nasze istnienie, jakie przepaście otworzyć się mogą lada chwila przed ludzkością. Spokój uroczysty i pokora — oto nastroj, panujący obecnie.

Być może, iż nauka ta posłuży za fundament, na którym pokolenia przyszłe zbudują potężny gmach powszechnego pokoju.



*) Angielskie — 2 wiorstom.

neuberg, Karol Strasburger, Edmund K. Fuchs i Eugeniusz Zieliński; do komisji rewizyjnej pp.: Henryk Dynowski, Stefan Dmochowski, Stan. Krzeczowski, bar. Artur Taube i Józef Wielowiejski — wszyscy ponownie.

Z Cesarstwa

Znowu Azef.

„Riecz” donosi, że głośny prowokator, Jewno Azef, który przez dłuższy czas ukrywał się zagranicą, powrócił do Rosji i bawi obecnie w Petersburgu. Widziano go w teatrach, w pierwszych rzędach krzesel, oraz na ulicy, rozjeżdżającego samochodem.

Przed kilku dniami widziano go, jak wychodził z bramy jednego z pierwszorzędných hoteli w Petersburgu. Odziany jest bardzo elegancko i robił na tych co go widzieli, wrażenie człowieka, nie potrzebującego się liczyć z pieniędzmi.

Ci którzy go widzieli, opowiadają, że powierzchowność Azefa nie zmieniła się wcale od czasu, gdy ujawniono jego prowokatorską działalność. Ukazuje się na ulicach i w miejscach publicznych zupełnie swobodnie, bez obawy, że zostanie poznany. I tylko przy potkaniu z dawnymi znajomymi albo się odwraca od nich, albo udaje, że ich nie poznaje.

Z Litwy i Rusi.

□ **Sprytny oszust.** W Rzeżycy w tych dniach wydarzyło się charakterystyczne zajście. Do miejscowego zarządu policji zjawił się nikomu nieznanego imienia i oświadczył, że na polecenie przeprowadzenia rewizji w zarządzie, zaciągnął pożyczkę w kwocie 600 rubli i wyjechał, prosząc „uprzejmie” pomocnika sprawnika, aby do gubernatora witebskiego wysłał depeszę tej treści: „dokonałem ścisłej rewizji, znalazłem wszystko w porządku, szczególnie osobiste”. Pomocnik sprawnika spełnił „uprzejmą prośbę” rewidenta, lecz wkrótce otrzymał odpowiedź telegraficzną, że żaden rewident nie był posyłany z Witebska.

□ **Policja w kościele.** W czasie rezurekcji w kościele katedralnym w Wilnie zwracała powszechną uwagę pewna nowość: komisarz policji i rewizor, znalazłszy się tuż przy prezbiterium, pilnowali porządku, a następnie w czasie procesji szli przed Nr. Sakramentem.

Z tego powodu „Kurier Litewski” pisze: „Policja, spełniająca swe obowiązki wewnątrz kościoła, to rzecz stanowczo zbyt szacunku dla samego miejsca, dla obrzędów — aby potrzebą było jeszcze jakiejś podnieć. Poza tem, jak wspomnieliśmy, żadne prawo nie przewiduje możliwości wejścia do kościoła i sprawowania jakiejkolwiek czynności bez upoważnienia jednego w tymże kościele gospodarza, t. j. proboszcza. W danym wypadku o zbyticznej gorliwości pp. policjantów ks. dziekan Jagiełłowicz dowiedział się dopiero zobaczywszy ich w czasie procesji.

„Ponieważ przed paru laty ks. proboszcz Majewski został skazany administracyjnie na karę rb. 200 za zwrócenie policjantowi w najgrzeczniejszy sposób uwagi, iż tuż obok N. Sakramentu nie wypada iść w czapce na głowie, przeto ks. Jagiełłowicz nie uważał za właściwe stwarzać nowej sprawy i nowego „dowodu” polskiego, czy też katolickiego „nasilja” i żadnej uwagi na ten oburzający fakt nie zwracał.

Złżył jednak raport swej władzy djeczej, która oczywiście nie ośmiesza zareagować w sposób odpowiedni”.

Z Królestwa.

§ **Pieniążny pociąg.** W sobotę rano 25 b. m. w pociągu towarowym, idącym z Sosnowca przez Nowy Będzin, zapaliła się beczka ze smołą od iskry parowozu. Pociąg natychmiast zatrzymano, lecz cały wagon wraz z kilkudziesięciu beczkami smoły zgorzał doszczętnie.

Winę przypisać należy tu służbie kolejowej, która nie zastosowała się do przepisów kolejowych i umieściła wagon ze smołą zaraz przy parowozie zamiast w 10 miejscu za parowozem.

§ **Pożar papierni.** W nocy z piątku na sobotę w papierni p. Moesa w Wierbce za Pilicą (pow. olkuski) powstał groźny pożar, który w jednej chwili ogar-

nał stare zabudowania fabryczne, stanowiące jedną stronę fabryki. Ogień rozszerzył się tak gwałtownie, iż trudno było myśleć o jakimkolwiek ratunku. Nad opanowaniem szalejącego żywiołu pracowali strażnicy z Pilicy, Żarnowca i Wolbromia.

Podobno ogień powstał w magazynie na pierwszym piętrze, gdzie znajdowały się zapasy mniej wartościowego papieru.

Wszystkie stare zabudowania spaliły się doszczętnie. Nowe budynki fabryczne wzniesione z betonu, ocalały.

Straty, zrządzone przez pożar, są bardzo poważne. Fabryka zatrudnia około 500 robotników. Druga fabryka papieru, również p. Moesa, znajduje się w Sławnowie za Wierbką.

§ **Aresztowanie na granicy.** Do Piotrkowa przywieziono 42 osoby płci obojej, aresztowane na granicy w Sosnowcu. Przywiózł je tam niesumienny agent, obiecując je przewieźć bez paszportów za granicę, dokąd chcieli się udać na roboty polne. Aresztowani pochodzą z różnych powiatów gub. piotrkowskiej.

Z Warszawy.

(-) **Nowy gmach poczty.** Roboty przy budowie nowego gmachu poczty na placu Wareckim, posunęły się o tyle, że w końcu lipca do gmachu tego przeniesiona będzie ekspedycja pocztowa, mieszcząca się przy ul. Czerniakowskiej.

Niektóre sale gmachu wyłożone będą marmurem. Globus, znajdujący się na szczycie gmachu, będzie w nocy oświetlony. Ogólny koszt gmachu wynosić będzie 1,300,000 rubli.

(-) **Dochód z tramwajów.** Ogólny dochód brutto z eksploatacji tramwajów miejskich w r. 1912 wynosił rb. 4,619,226 wydatki zaś stanowiły rb. 1,635,966; czysty zaś zysk stanowi 2,983,299; po potrąceniu z tego na mocy kontraktu procentów na korzyść magistratu i potrąceniu na kapitał renowacyjny do podziału do połowy między magistratem a towarzystwem wynosi rubli 1,909,695.

(-) **Warszawianki górą.** Ostatnie wykazy statystyczne Warszawy ustaliły, że kobiety w tym mieście stanowią przeszło 52 procent ogólnej ludności.

Oprócz tego maksimum wypadków śmierci wśród mężczyzn przypada na lata 50 — 59 a wśród kobiet na 70 — 80.

Warszawianki więc górą i pod względem liczebnym i zdrowotnym.

(-) **Konfiskaty.** Onegdajszy numer „Gazety porannej — z grosze” został skonfiskowany z polecenia komitetu do spraw prasowych.

Temuż samemu losowi uległ ostatni zeszyt „Echa literacko-artystycznego”.

(-) **Sprawa Ronikiera.** Obronca skazanego za udział w morderstwie, dokonanym na osobie Chrząstowskiego, Feliksa Zawadzkiego, radw. przys. Ettinger w ubiegłą sobotę wniósł dodatkową skargę kasacyjną, zawierającą 5 punktów oraz 24 uwagi co do protokołu posiedzeń sądowych.

W ten sposób senat w sprawie tej rozpatrywać będzie 4 skargi kasacyjne, wykazujące ogółem do 80 „otworów” kasacyjnych.

Izba sądowa zaś ma do rozpoznania przeszło 500 punktów, wykazujących nieścisłość protokołów.

(-) **Sensacja lotnicza.** Wczoraj około g. 7 wieczorem aeroplan wojskowy, będąc nad ul. Marszałkowską, zaczął opadać. Publiczność przerażona sądziła iż nastąpi katastrofa i zaczęła gromadzić się w punkcie na który spadał samolot. Okazało się, że była to tylko zwykła próba lotnika, który niebawem puściwszy motor w ruch wzbił się w górę i poszybował w stronę pola mokotowskiego.

Z sąsiedztwa.

× **Aresztowania robotników.** (a) W dniu wczorajszym władze pabjanickie aresztowały 36 osób ze sfery robotniczej, w tem wielu robotników fabryki Krusche i Endera.

Podczas rewizji znaleziono przy nich wiele proklamacji tajnych organizacji socjalistycznych, wzywających do świętowania dnia 1 maja.

Aresztowanych pod silną eskortą przewieziono do więzienia łódzkiego.

× **Zmiany w duchowności.** Na mocy rozporządzenia arcybiskupa warszawskiego, wikariusz nadetatowy parafii Najśw. Marii Panny na Starem mieście w Łodzi, ks. Aleksander Bujalski, przeniesiony został na takież stanowisko parafii Matki

Boskiej Łoretzkiej w Warszawie, a nadetatowy wikariusz parafii Chojny, ks. Rostaw Żukowski, przeniesiony został do parafii na Nowym Brudnie w Warszawie. (c)

× **Pralnie w masarniach.** Onegdaj sędzia pokoju 13 rewiru pow. łódzkiego, na kadencji w Zgierz, rozpatrywał sprawę kilku rzemieślników zgieńskich, oskarżonych o nranie bielizny w masarniach i gotowanie jej w kotłach, przeznaczonych do gotowania wedlin. Oskarżeni skazani zostali na karę od 10—25 rb. każdy. (c)

Krwawy rabunek.

Wymordowanie rodziny.

Wczorajszej nocy we wsi Giełzów pod Goworczowem, odległości o 13 wiorst od Końskich, dokonano napadu rabunkowego, połączonego z wymordowaniem rodziny złożonej z czterech osób.

W Giełzowie jeden z zagrodników, Makwański, uchodził za bardzo zamożnego, a w ostatnich czasach podobno rozporządzał znaczną gotówką. Prawdopodobnie wieść o tem ugruntowała się i doszła do wiadomości bandytów.

Wczoraj w nocy do chaty Makwańskiego wtargnęli bandyci i podczas snu wymordowali całą rodzinę, a zabrawszy co się dało uciekli.

Podobno było ich dwóch.

Ile i co zrabowali — niewiadomo.

Za wiadomości o morderczym napadzie władze podążyły na miejsce. Szczegółów brak.

Z teatru

Występowi panny Stanisławy Lubicz-Sarnowskiej w „Modnym małżeństwie”.

Wczoraj wieczorem poraz trzeci i ostatni wystąpiła gościnnie na scenie teatru Polskiego, świetna artystka warszawska, p. Stanisława Lubicz-Sarnowska. Do dwóch poprzednich kreacji: w „Bębnie” i w „Sióstrze Helenie” dołożyła nam wczoraj trzecią — Romcię Förster w „Modnym małżeństwie”.

I w tej roli, jak i w dwóch poprzednich, zdołała panna Stanisława Lubicz-Sarnowska roztoczyć wszystkie powaby swego niepospolitego talentu, dając nam typ — acz komedjowo dość błędy — scenicznie jednak doskonały i najzupełniej wyzyskany. Pierwsze jednak jest winą autora, drugie zaś — jedynie zasługą artystki.

Romcia Förster, w przeciwieństwie do Coletty z „Bębna” i siostry Heleny, to już typ kobiety, kobiety innej zupełnie, niż to dalekoczą, budzące się do życia i w naszych oczach przeistaczające się stopniowo, lub też tej drugiej pełnej wiosny, beztroski, młodości, jakiejś swoisto-mądrej naiwności i sentymentu, otoczonego świetlistą aureolą do smutku, to śmiechu. Romcia Förster ma przedewszystkiem w sobie bezmiar kobiecej załotności, przewrotności, czującej swój urok kobiety, kaprysów nieobliczalnych, mogących się równie dobrze objawić w tej oto chwili wybuchem gorących pieśnyczek, jak i wyrzutów i złośliwości, ma w sobie jakiś przedsmak, czy wdzięk grzechu, co pozwala zarówno niesłusznie sądzić jednemu mężczyźnie — ona będzie moja, jak i innemu, Niemniej bezpodstawnie, — ona była jego. Bo ta nadzieja i pewność, — jak i owa zazdrość i gniew, jednakowo są złudne i jednakowo zawodzą, bo z jednakowego źródła natchnienie swe biorą — — — z pełni rozegranej żywiołowo kobiecości, objawiającej się w tysiącznych półśłówkach, spojrzeniach, kaprysach, półbiedniach i półdłomach, w jakichś grymasnych nagłych przeczuciach i laskawości i pieśnyczce do szorstkości, obojętności i wyniosłości.

Taki jest stan Romci Förster, bo takim zresztą jest nastrój wszystkich niemal młodych kobiet, pełnych życia, a zaniebawianych przez tych, co owo życie powinni im czynić pięknem, wesołem, przyjemnem. Jest to jakiś osobliwe zmaganie się dwóch instynktów — pragnienia miłości, pieśnyczki i adoracji z jakimś uporem zachowania wierności temu, który, pomimo wszystko, jest kochanym i, pomimo wszystko, najpewniej kocha.

Stąd też z tej podwójnej roli wyrasta taka nieobliczalna, a mta często, chwytliwość, granicząca z tłumioną porażką, histerją, czyniąca z flirtu jakiś taniec na linie, czy nad odchylaną, grożący co chwila straceniem równowagi i runięciem w poślizgnięciu, a upragnioną otchłani, przed czym jednocześnie jednak chroni jakiś wewnętrzny, wystraszony instynkt, który w chwili ostrej, niby lino-skoczce, wraca równowagę i panowanie nad sobą.

I taką właśnie panią, tańczącą nad otchłanią, na wiotkiej wyprężonej linie, taką modną matronką, zaniebawaną trochę przez męża, a żyjącą jeszcze nieco w atmosferze dawnego flirtu i dawnych przedślubnych adoracji, była wczorajszego wieczoru panna Stanisława Lubicz-Sarnowska. A była tak piękna, tak rozkosznie-kapryśna, tak nieobliczalnie-kobieca, a przytem tak naturalna i szczerą, że wszystkie jej chwytliwości, nonszalneje, male kolbrze okruciności, wszystkie jej „zapominania się porządnej kobiety”, miały w sobie tyle wdzięku, słodyczy i uroku, że budzić mogły jeno zachwyt i sympatię, nawet wśród „najprawomyslniej” usposobionych mężów i żon.

Panna Lubicz-Sarnowska przeprowadziła rolę swą świetnie, bez najmniejszego załamania, bez najkrótszego choćby wyjścia z tonu, nie przestając być Romcią ani na jedną chwilę, dając postaci jednolicie zrobioną od pierwszego wejścia na scenę, aż po ostatnie opuszczenie zasłony.

Stały zespół łódzki dość udanie towarzyszył grze p. Lubicz-Sarnowskiej. Może tylko tempo gry w pewnych miejscach było zbyt powolne, zaś gdzie indziej żuów przejawiała się szarża.

M. S.

Kalendarzyk.

Dziś Piotra M., Roberta,
Jutro Katarzyny Senesł.
Imiona słowiańskie dziś Chwalisława.
Jutro Lubimira.
Wschód słońca o g. 4 m. 33
Zachód „ 7 „ 22
Długość dnia „ 14 „ 49

Teatr Polski. Dziś „Krolewski jedy-nak”. Jutro „Ludwik XI”, jubileusz dyr. Bolesławskiego.

Cyryl Ciniellich, Targowy rynek. Codziennie przedstawienia, program urozmaicony, szereg pierwszorzędnych atrakcji.

Teatr Miniature. Cocieliniana 34. Operetka, farsa i część koncertowo-kabaretowa.

STAŁA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH

Ewangelicka 5, otwarta codziennie od 11—9

BIBLIOTEKA STERBELSKICH (Mikolajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-iej do 8 wieczorem, w niedziele i święta od 10-iej do 3-iej pp.

OZYTELNIJA PISM TOW. „WIEDZA” Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-iej rano do godz. 10-iej wiecz.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-iej po południu do 10-iej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

Rewelacje

w sprawie ordynata barona Bispinga,

rzucające nowe zupełnie światło na tajemniczy mord, dokonany na osobie księcia Druckiego-Lubeckiego, dotychczas jeszcze nigdzie nie ogłaszane drukiem i nieznane publiczności, rozpocznie drukować w początkach maja

„Nowa Gazeta Łódzka”.

Wobec zbliżającego się procesu tego (rozpocznie się on 18 maja), rewelacje te muszą wzbudzić wśród wszystkich zainteresowanie i ciekawość.

KRONIKA.

Powinność wojskowa.

Utworzona przy ministerstwie wojny specjalna komisja, zajmująca się rewizją ustawy, o powinności wojskowej skończyła swe prace i nakreśliła projekt pożądanych zmian.

W najbliższej przyszłości (pisze „Now. Wr.”) ministerjum wojny przystąpi do opracowania na podstawie prac komisji odpowiedniego projektu prawa.

Pomiędzy innemi dział projektu o pociąganiu do pełnienia powinności wojskowej uwolnionych obecnie od niej obywateli już został opracowany i w najbliższej przyszłości będzie rozstrzygnięty zainteresowanym ministerjom.

Kasy chorych.

Według danych urzędowych, sprawa organizacji kas chorych w kraju naszym, aczkolwiek powoli, posuwa się jednak naprzód, najlepiej idzie organizacja kas w gub. piotrkowskiej, gdzie w różnych okolicach organizacji znajduje się 147 kas chorych, funkcjonuje zaś 92 kas; w gub. warszawskiej w różnych stadjach organizacji znajduje się 112 kas, czynnych kas zaś jest tylko 12. W ciągu ubiegłego miesiąca (od 14 marca do 14 kwietnia) dokonano wyborów zarządu w 13 kasach, zebrania ogólne kas zwołano w 24 kasach.

Ogółem w okręgu przemysłowym warszawskim, obejmującym oprócz Królestwa Polskiego, 3 gubernie litewskie, organizuje się 408 kasy dla 236,839 robotników; czynnych kas jest 173 dla 90,923 robotników.

Wszystkiego w kraju naszym powstać powinno na mocy prawa z d. 6 lipca 1912 r. 527 kas dla 311,900 robotników fabrycznych.

Nowy rozkład jazdy pociągów.

Od północy d. 1 maja r. b. na wszystkich kolejach wprowadzony będzie nowy rozkład jazdy pociągów, który będzie obowiązywał do dnia 1 maja 1915 roku.

Do Karlsbadu.

Począwszy od 1 maja do 1 października r. b. w pociągu kurjerskim nr. 1w kołei Warszawsko-Wiedeńskiej, odchodzić o godz. 3 m. 10 p. p. kursować będzie wagon sypialny T-wa Międzynarodowego wagonów sypialnych wprost do Karlsbadu.

Najlepsze połączenie z tym pociągiem ma, pociąg wychodzący z Łodzi o godz. 3 m. 50 po południu.

Towary łódzkie w Mongolji.

Według statystyki w Mongolji cieszą się powodzeniem wyroby sukienne z Łodzi i Moskwy. Towary te stanowią 95 proc. ogólnej ilości na rynkach mongolskich.

Ze spraw miejskich.

Wczoraj w wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prezydenta posiedzenie magistratu w sprawie Gimnazjum miejskiego. Obecni byli radcy Z. Rychter i dyrektor Preobrażewski.

Wczorajsze posiedzenie rozpatrzyło ponownie sprawę asygnowania przez magistrat kwotę 150,000 rb. na budowę gmachu, oraz 40,000 na utrzymanie klas równoległych. Postanowiono projekt ten zatwierdzić i zwrócić się do władz wyższych z prośbą o potwierdzenie uchwalonych na ten cel kredytów. Spisano więc odpowiedni protokół, który w dniach najbliższych przesłany zostanie odpowiednim władzom.

Rolniczo-przemysłowe Tow. Wz. Kred.

Kancelarja wydziału dla spraw kredytowych przy ministerjum skarbu zatwierdziła w dniu 17 b. m. ustawę Rolniczo-Przemysłowego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Łodzi.

Zawiadomienie powyższe nadeszło na ręce p. K. Zalewskiego, jednego z założycieli tej instytucji.

Kasa chorych w gazowni.

(a) Projekt założenia kasy chorych dla pracowników zakładów gazowni miejskiej w Łodzi podniesiony był przez inspekcję fabryczną już dawniej lecz ze względu na zmianę konsorcjum urzeczywistnia się dopiero w chwili obecnej, po zawarciu przez miasto sześciolatniego kontraktu z nowym konsorcjum które niezwłocznie przystąpiło do zorganizowania kasy chorych.

Na czwartek d. 30 kwietnia r. b. wyznaczono w gazowni wybory pełnomocników od robotników i rzemieślników celem opracowania wspólnie z administracją fabryczną projektu ustawy.

Pozwolenie.

Gubernator piotrkowski pozwolił zarządzić łódz. chrześc. Tow. dobroczynności na urządzenie w lecie, w Helenowie festynu ogrodowego z tambolą na dochód Towarzystwa.

Komisja statystyczna m. Warszawy.

Komisja warszawska zwróciła się do policji łódzkiej z prośbą o podanie liczby zaludnienia Łodzi, z uwzględnieniem poszczególnych wyznań.

Odczyt Leo Belmonta.

W pierwszych dniach maja p. Leo Belmont, znany literat i nieustraszony publicysta, wygłosi w mieście naszym dwa odczyty p. t. „Straty talmudu”. Odczyty te, wygłoszone przed dwoma tygodniami w Warszawie, miały ogromne powodzenie i zgromadziły tam tłumy słuchaczy. Bez względu na postępowy kąt widzenia prelegenta każde przypuszczać, iż zdoła on w odpowiedni sposób oświetlić istotę talmudu, trzymającego w niewoli przez wieki całe duszę mieszkańców ghetta.

Z „Łódz. Esperanckiego Tow.”

Dzisiaj o godz. 9 wiecz. w lokalu „Łódz. Esperanto Socjeto” (Południowa 20) odbędzie się wieczór literacki, z następującym programem: p. H. Zimmerman wygłosi odczyt „o Esperancie w karykaturze”; p. L. Kloc „o humorze esperanckim”; p. J. Zyss odczyta esperancką humoreskę p. Katryńa o ostatnim kongresie, pp. S. Szulo i F. Hiller, — deklamacja w jęz. Esperanto. Wstęp tylko dla członków.

Z Tow. pracowników aptek.

Dzisiaj o godz. 11 wieczorem, przy ulicy Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się ogólne zebranie raczne Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników aptek m. Łodzi.

Ze Stow. restauratorów.

Zarząd Stow. restauratorów opracował szematy, w których ma być wymienione, za ile restaurator w ciągu roku kupił wódki z monopolu. Dawniej nie podawano tej wiadomości, skutkiem czego restauratorów pociągano do odpowiedzialności sądowej. Zarząd Stow. nawigował z dystrylarniami układy w sprawie wyjednania ustępstw od cen wódki słodkiej, dla restauratorów III rzędu.

W razie nie dojścia do porozumienia Stow. przystąpi do założenia własnej dystrylarni akcyjnej.

Wszczęto starania, aby skład monopolowy sprzedawał restauratorom w dostatecznej ilości wódkę we flaszkach po je dnej setnej i jednej dwóchsetnych wiadra.

Z klubu rzemieślniczego.

Ministerjum spraw wewnętrznych odmówiło klubowi pozwolenia na założenie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

Varieté-Cabaret „Colosseum”

W ogrodzie przy ul. Cegielnianej nr. 18 w piątek, d. 1 maja r. b. otwarte zostanie Varieté-Cabaret Colosseum, dyrektor p. Kurland przygotował na otwarcie sezonu pierwszorzędną program złożony z wybitnych atrakcji, w liczbie których spotykamy znany w Łodzi Peppi Litmann.

Dyrekcja uwzględniając wielokrotnie wyrażane życzenia, wprowadza obecnie miesięczne i całosezonowe karty i passe-partout. sprzedaż których rozpoczęta się już z dniem wczorajszym. W razie niepołogi przedstawienia wieczorne przeniesione zostaną do lokalu zimowego (Zachodnia 53) gdzie nadto stale codziennie odbywają się i nadal przez całe lato przedstawienia kabaretowe.

Z Cyrku.

Goszczący w naszym mieście od tygodnia warszawski cyrk Cinisellego, cieszy się niezwykłym powodzeniem bo też programy przedstawień są nader urozmaicone i obejmują najnowsze atrakcje, a świetnie trezowane konie przez dyktorstwo Cinisellego stanowi nieminiejszą przynętę.

Olbrzymi program powiększony został od wczoraj występem trupy Franklin, wyróżniającej się wielką pomysłowością w popisach akrobatyczno-napowietrznych. Premiera wczorajszej pantomimy komicznej: „Wesoła Żołaga” z udziałem baletu pod wodzą rutynowanego baletmistrza p. J. Apoznańskiego, b. solisty warszawskich teatrów rządowych, podobała się ogólnie. W wystawie znać przepychu i dużo smaku.

Od dziś rozpoczynają gościnę polscy humorysty Bim i Bom, znani z poprzednich swoich występów w cyrku Cinisellego z przed dwu laty. Repertuar Bima i Boma jest bardzo sympatyczny, na który składają się dowcipy i kalambury ułożone z wydarzeń chwili bieżącej świetnie przez Bim i Boma po polsku recytowanych.

Występy utalentowanych humorystów jakimi są bezspornie pp. Bim i Bom stanowią jeden atut więcej wzorowo i poważnie prowadzonego przez p. A. Cinisellego cyrku.

Sąd kryminalny w Łodzi.

W dniu jutrzejszym sądowne będą sprawy: redaktora gazety żargonowej „Łódz. Tageblatt” Szaj Ugera, oskarżonego o oszczerstwo w druku z art. 1039 kod. kar.; Piotra Szymora — o zabójstwo; Józefa Marasa — o usiłowanie zabójstwa własnej żony; Karola Szy-

mańskiego — o oszustwo i kradzież; Marcina Pawlaka i in. oskarżonych o zabójstwo; Kazimierza Rutkowskiego i in. — o napad bandycki.

Rozprawy odbywają się w oddziale magistratu przy Nowym Rynku, z powodu zajęcia sal w lokalu zjazdu sędziów pokoju.

Ze Zgrom. czeladzi ciesielskich.

W niedzielę dnia 3 maja odbędzie się zebranie miesięczne Zgromadzenia czeladzi ciesielskich m. Łodzi w lokalu przy ulicy Nawrot nr. 52 punktualnie o godzinie 2 po południu.

Szesnastoletni morderca.

Wczoraj rozpatrywano była przez 2 oddział sądu kryminalnego sprawa 16 letniego Lejzora Henocha Bleiweisa, oskarżonego o morderstwo popełnione na dziewięcioletniej dziewczynce, córcece Głupca S. zamieszkałego przy ul. Targowej nr. 12.

Dziewczynka ta zniknęła w zagadkowy sposób w dniu 31 maja 1912 r. Dopiero na drugi dzień, stróż domu Jakób Szymański znalazł w piwnicy zwłoki dziecka. Trup leżał twarzą do ziemi a w ustach założony był knebel ze zgniłej słomy.

Bezwzględnie, przy pomocy psa policyjnego wszczęto śledztwo, którego rezultatem było aresztowanie w przeciągu 48 godzin młodego zbrodniarza, którego rodzice mieszkają w tymże samym domu.

Rozprawa, ze względu na ohydę szczegółów, odbywała się przy drzwiach zamkniętych, a wyrok ogłoszony został o godz. 4 po południu.

Oskarżony, po uwzględnieniu małoletności oraz 2 blisko lat więzienia śledczego skazany został na 2 lata więzienia.

Żakiet karakulowy.

Przedwczoraj, do lombardu Wołkowicza przyniesiony został żakiet karakulowy. Młody mężczyzna, pragnący go zastawić, na zapytanie o legitymację, rzucił żakiet na ziemię i zbiegł. Po odbiór może się zwrócić właścicielka do biura policji tajnej w godzinach urzędowych.

Kradzieże.

Zygmuntowi Szymańskiemu, zamieszkałemu przy ul. Północnej 38, skradziono rower wartości 100 rb.

Z mieszkania właściciela cukierki Ulrichsa, przy ulicy Piotrkowskiej 45, skradziono futro wartości 900 rb. Podejrzanie padło na służącą, 20-letnią Julianę Urbanską, która w chwili, gdy miano ją wziąć do więzienia śledczego, zażyła truciznę. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Czerw. Krzyża.

Zatrucie alkoholem.

W stanie zupełnej nieprzytomności znalazłono na ul. Długiej nr. 24, kobietę lat około 40 nieznaną z nazwiska.

Usiłowane otrucie.

Usiłował odebrać sobie życie, Otto Mensch lat 24 i Adela Kell, w mieszkaniu przy ul. Średniej nr. 1.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Na wczorajszym przedstawieniu „Modnego małżeństwa”, z p. Lubicz-Sarnowską w roli tytułowej, wszystkie miejsca w teatrze polskim były zajęte. Publiczność, która bawiła się doskonale, z entuzjazmem przyjmowała grę świetnej artystki, darszą ją gorącymi oklaskami. Po akcie drugim wręczono najpiękniejszej z artystek warszawskich właścianki żywego kwiecia.

Dzisiaj „Królowski jedynak” arcydzieło w 5 aktach L. Rydla po cenach niższych.

Jutro 30 letni jubileusz pracy artystycznej dyr. Bolesławskiego. Odegrane będzie głosne dzieło w 5 aktach Delawigne p. t. „Ludwik XI” z jubilatami w roli tytułowej, który kreację powyższą zalicza do najlepszych w swoim bogatym repertuarze.

W sobotę i niedzielę odbędzie się ostatnie cztery pożegnane przedstawienia na benefis całej trupy.

Koncert Ignacego Dygasa.

Koncert Ignacego Dygasa, naznaczony na dzień 8 maja, w wielkiej sali koncertowej przy ul. Dzielnej, budzi coraz większe zainteresowanie.

Znakomity śpiewak polski wywołał entuzjastyczne zachwyty we Włoszech, Hiszpanji, Francji i w Ameryce południowej (Buenos Ajres).

W koncercie przyrzekli współudział znakomici artyści teatru Polskiego z p. Józefą Piętkowską i Aleksandrem Boguskim na ozele.

„Teatr Przeglądów”.

Wbrew pogłoskom o zaniechaniu projektu „Teatr Przeglądów” (Révues) w ogrodzie Grand Hotelu dochodzi do skutku i to w szerszych jeszcze rozmiarach. Prace nad urządzeniem sceny, układem repertuaru i t. p.

są w ostrej pełni i przed końcem maja sezon letni zostanie zainaugurowany wspaniałą trzyaktową revu z udziałem pierwszorzędnym artystów baletu i wielkiej orkiestry symfonicznej, złożonej z 42 osób, która codziennie przed spektaklem koncertować będzie w ciągu 2 godzin.

Szczegóły o tej interesującej nowości w zakresie rozrywek podamy niebawem z komunikatów dyrekcji, na razie zaś zaznaczamy, że orkiestra symfoniczna grać będzie pod batutą znanego kapelmistrza p. Milana Rode, — kierownikami zaś literacko-artystycznymi teatru są pp. Henryk Frenkiel i Konrad Tom.

Bi-Ba-Bo.

Niebawem powrotem cieszyć się ostatni program a szczególnie arcy-wesoła revietka „Łódzianie w Berlinie” J. Ihara i St. Bolesły, w której cały bibabowski personel prześciga się w grze, humorze, śpiewach i tańcach, Temida, Lola, miss Pankhorst, Onole, Oskar, Max-Liuder i don Peter, wywołują nieustanne wybuchy śmiechu i grzmiące oklaski.

Również wielkim powodzeniem cieszy się p. W. Biegański swymi występami, które kończy jutro, a zastąpi go p. W. Kallioński, który z dniem jutrzejszym przestaje występować w Miniaturach na Cegielnianej, a przechodzi w zespół Bi-Ba-Bo.

W dniu 4 maja r. b. cały bibabowski zespół już opuszcza Łódź, wyjeżdżając na tournée do Galicji, gdzie został zaangażowany początkowo na dwa miesiące do Krakowa.

Przypominamy iż w sobotę 2 maja, odbędzie się benefis artystycznego kierownika i twórcy Bi-Ba-Bo p. Stefana Bolesły, któremu Łódź zawdzięcza tyle wesoło i mile spędzonych wieczorów i podwieczorków. Na wieczór benefisowy przygotowuje się nowy program i gościnne występy.

OFIARY

Basia Babicka w dn. swoich urodzin składa 5 rb. na III Ochronę.

Prof. Mereżkowski agentem „ochrony”

„Russkoje Słowo” dowiaduje się, że głośny demoralizator niepełnoletnich dziewcząt, prof. Mereżowski, był swego czasu tajnym agentem departamentu policji. Rola jego w uniwersytecie kazńskim polegała na tem, że obowiązany był informować „ochronę” o nastroju wśród studentów i profesorów.

Rzecz charakterystyczna, że Mereżowski działał zupełnie niezależnie od miejscowej administracji. Często gubernator i naczelnik miejscowej żandarmerji dowiadywali się od osób obcych o denuncjacjach Mereżowskiego. Z Kazania prof. Mereżowski wysłał jak pisze „Russk. Słowo” niejeden dziesiątek osób. W Kazaniu wykryto nową ofiarę Mereżowskiego — 5 letnią Olę A.

Prasa konserwatywna, która dotychczas dawała tylko krótkie wzmianki, obecnie dość obszernie pisze o Mereżowskim. „Now. Wremia” pisze, że wyznaczone zostało urzędowe śledztwo dla zbadania wszystkich przestępstw profesora kazńskiego.

Zdaniem tego pisma prof. Mereżowski jest typowym psychopatą na tle seksualnem i przed aresztowaniem i sądem należy go poddać badaniu lekarskiemu.

Znów Daniel w Warszawie!

Po onegdajszym pomyśle domorosłego Sherloka Holmesa, którego ofiarą padli dwaj widzowie w teatryku kinematograficznym wydarzyła się wczoraj w Warszawie nowa emocja. Oto wieczorem nadeszła tutaj telegraficzna wiadomość urzędowa, bo wysłana przez naczelnika straży ziemskiej ze Zgierza, że pociągiem kolei kaliskiej przychodzącym o g. 9 m. 40 w. do Warszawy jedzie w wagonie III klasy Daniel z Hartwigiem, którzy wykupili w Zgierzu bilety do Warszawy.

Aczkolwiek telegram ten skierowany był do osób oficjalnych, a więc do zarządu żandarmerji kolejowej oraz oberpolicmajstra warszawskiego, niemniej jednak wiadomość o nim przedostała się do wiadomości osób prywatnych, które dość licznie o oznaczonej godzinie zjawili się na stacji.

Naczelnik żandarmerji kolejowej pułkownik Piętrow zmobilizował silny oddział żandarmów i objawczy nad tym oddziałem dowóztwo obsadził na dworcu wszystkie wyjścia uzbrojonymi żandarmami.

Oprócz tego policja warszawska wysłała oddział agentów wydziału śledczego pod wó

dza p. Kowalik i p. Kurnatowski, policja 6 cyrkuli w obrębie którego leży dworzec kaliski, wysłała oddział uzbrojonych w karabiny stójkowych pod wodzą komisarza Bielawicza.

Stwierdzić należy, że siły te, zostające pod dowództwem pułków. Pietrowa działały niezwykle sprawnie, tak, że większość przybyłej tym pociągami publiczności nawet nie zauważyła tej obławy.

Do ostatniego wagonu III klasy długiego pociągu kaliskiego po zatrzymaniu się pociągu wskoczyli dwaj agenci wydziału śledczego, którzy ujęli dwóch zamierzających wysiąść bez bagażu młodych mężczyzn. Jeden z nich krępy, niski, o szerokich barach z widocznymi śladami przebytej ospy na twarzy, usiłował stawiać opór, lecz widząc wkroczących do wagonu żandarmerii zaniechał tego zamiaru, drugi wychudły blondyn bez trudności oddał się w ręce przedstawicieli władzy. Otoczonych żandarmami aresztowanych doprowadzono do kancelarii żandarmskiej na dworcu, gdzie przedstawili fałszywe paszporty. Skonfrontowani z agentami policji aresztowani przyznali się do korzystania z fałszywych paszportów i ujawnili swą tożsamość.

Osobnikiem ze śladami ospy jest kilkakrotnie karany sądowo za kradzieże Jan Kasprzak, a jego chudy towarzyszy, również złodziej zawodowy, nazywa się Jan Szadkowski.

Podczas dokonanej przy aresztowanych wizji znaleziono pęk wytrychów, lampkę elektryczną i drążek do wyłamywania drzwi.

Obaj złodzieje powracali z wyprawy z Łodzi.

Gdy Kasprzak dowiedział się o przyczynie aresztowania, wyraził życzenia, by „Daniela krew zalała”.

Zaznaczyć należy, że obaj ci złodzieje używają fałszywych paszportów oraz za ostatnio dokonanej w Łodzi kradzieży pociągów będą do odpowiedzialności sądowej.

Telegramy

Tel. W. A. T. i własne.

WOJNA

O pośrednictwo Diaza.

PARYŻ. Donoszą tu z Waszyngtonu, że powstał tam projekt, aby rolę pośrednika pomiędzy St. nami Zjednoczonymi a Meksykiem objął były prezydent Meksyku, Diaz. Podobno rządy państwa południowego na projekt ten zgadzają się chętnie, nie wiadomo tylko, jak zapatrzą się na to rząd meksykański i generałowie powstańcy.

W Vera Cruz.

WASZYNGTON. Do Vera Cruz przybyło pięć brygad wojska amerykańskiego pod dowództwem gen. Finstona. Wojsko to dotychczas nie wylądowało.

Powrót cudzoziemców.

VERA CRUZ. Przybyło tu z Meksyku, w celu powrotu do ojczyzny 100 amerykańkan, poddanych angielskich. Opowiadają oni, iż Huerta pozwala opuścić codziennie Meksyk 250 osobom, poddanym obcym.

Atak na Vera Cruz.

VERA CRUZ. Samoloty amerykańskie, unoszące się na miastem, stwierdziły, że generał meksykański Maas cofa się w kierunku południowo-zachodnim od Vera Cruz, starając się zatrzeć za sobą wszelkie ślady. Przypuszczają wobec tego, iż zamiarem jego jest zaatakować Vera Cruz z tyłu.

Taktyka amerykań.

MEDJOLAN. Korespondent „Corriere della sera” Barzini donosi z Meksyku, że większa część komunikacji ze stolicą państwa — jest zerwana. W mieście panuje panika. Stany Zjednoczone chwyciły się wobec Meksyku taktyki tego rodzaju, że same nie walczą z meksykańkami, ale podburzają przeciwko nim powstańców meksykańskich, a nawet dostarczają im broń, konfiskując przywożoną z Europy dla Huerty. W tych dniach powstańcy otrzymali od Stanów Zjednoczonych 46,000 karabinów, 10 milionów naboju i 24 armaty.

O rokowania pokojowe.

PARYŻ. W tutejszych kołach politycznych tłumaczą zgołę Huerta na pośrednictwo republik południowo-amerykańskich tem, że chce w ten sposób usunąć innych pretendentów do prezydentury. Poza tym Huerta chce prawdopodobnie prze-

wieć rokowania aż do „sezonu” grasującej epidemicznie febrzy żółtej w Meksyku, której nie zdotało by się oprzeć żadne wojsko inwazyjne.

NOWY JORK. Rokowania z Huertą uważane są w tutejszych kołach politycznych za bezcelowe. Panuje powszechne przekonanie, że przez przyjęcie pośrednictwa Huerta pragnie jedynie zyskać na czasie i nie myśli serio o możliwości pokojowego załatwienia sprawy.

General Funston wylądował dzisiaj swoje wojsko pod Vera Cruz.

Zamiaty Huerty.

NOWY JORK. „New York Herald” donosi z Vera Cruz, że jeden ze zbiorów amerykańskich z Meksyku, były redaktor „Imperialu”, oświadczył, iż Huerta nie myśli wcale o abdykacji, a w razie krytycznej sytuacji opuści wraz z wojskiem i całym gabinetem Meksyk i schroni się w górach. „N. Y. Herald” jest przekonany, że pośrednictwo republik południowo-amerykańskich nie odniesie żadnego skutku.

Choroba Franciszka Józefa.

WIEDEN. Biuletyn o zdrowiu cesarza Franciszka Józefa opiewa: „Cesarz spędził noc dobrze, chociaż sen czasami przerywany był kaszlem. Apetyt, stan siły i ogólne samopoczucie zupełnie zadowolające”.

WIEDEN. Stan zdrowia cesarza bez zmiany. W Budapeszcie hr. Tisza oznajmił, że ma informacje bezpośrednie, iż wszystkie objawy kataralne u cesarza ustępują i jest nadzieja, że cesarz za kilka dni zupełnie powróci do zdrowia.

WIEDEN. Na wczorajszej giełdzie zapanowała silna depresja z powodu niepomyślnych wiadomości o stanie zdrowia cesarza.

WIEDEN. W stanie zdrowia cesarza nie zaszła dotychczas żadna ważniejsza zmiana. Po dłuższej audjencji, jakiej cesarz udzielił wczoraj Berchtoldowi, stan jego pogorszył się o tyle, że powiększyła się chrypka. Następca tronu bawił u cesarza tylko pół godziny przed wyjazdem swoim do Budapesztu na otwarcie sesji delegacji.

Wrzenie w Ulsterze.

LONDYN. Z Belfastu donoszą, że oficerowie pułku piechoty, wysłane do Ulsteru żądali od władz wyższych wyjaśnień. Oświadczone im, że akcja przeciwko ulsterczykom nie będzie miała charakteru walki bratobójczej.

LONDYN. Z Belfastu donoszą, że przybyły tam dwa wielkie krążowniki, które oświetlając reflektorami całe wybrzeże, pomagają do szukania transportów broni, przywiezionej dla Ulsteru, a ukrytej na wybrzeżu.

LONDYN. Dzisiaj toczyła się w izbie gmin w dalszym ciągu dyskusja nad wydarzeniami w Ulsterze. Gorące obrady wywołało sprawozdanie jen. Macreedy nad przebiegiem wydarzeń w Belfaście.

LONDYN. Z Belfastu donoszą, iż tamtejsze władze wojskowe urządzają obławy na przejeżdżające samochody, panuje bowiem przekonanie, iż kilkaset samochodów wiezie broń dla Ulsteru. Faktem jest, że 70 samochodów, wiozących niewątpliwie broń i amunicję dla ulsterczyków zginęło w tajemniczy sposób a władza nie jest w możności odzyskania ich.

O zajścia w Saverne.

SAVERNE. Przed sądem tutejszym toczyły się wczoraj rozprawy przeciwko porucznikowi Forstenerowi na skutek skargi o zniewolenie małoletniej Franciszki Murrir.

Sąd odrzucił sprawę na czas nieograniczony celem zbadania w sprawie tej aktów sądu wojennego.

SAVERNE. W procesie kilkudziesięciu obywateli Saverne o odszkodowanie za bezprawne uwięzienie ich podczas zaanych zajęć w piwnicach pandurskich, wszyscy skarżący, z wyjątkiem jednego, podpisali ugodę z fiskusem wojskowym. Proces tego ostatniego odbędzie się w najbliższych dniach.

Grecja i Albania.

ATENY. Wycofanie wojsk greckich z północnego Epiru postępuje nadal systematycznie. Kilka ważnych punktów strategicznych zostało zajęte przez żandarmerję albańską.

Z Epiru.

ATENY. Po opuszczeniu przez wojska greckie terenów epirskich, wszystkie pozycje strategiczne zajęte zostały przez epirotów, a albańczycy nie czynią żadnych usiłowań w kierunku odzyskania tychże. Pisma tutejsze donoszą, że zatarg pomiędzy Albanją i Epiirem znajduje się w stadium pomyślnym o tyle, że rząd albański skłon-

ny jest przedłożyć sprawę epirską do rozstrzygnięcia mocarstwom.

Napad piratów.

LONDYN. Telegramy z Szanghaju potwierdzają wiadomość o napadzie chińskich rozbójników morskich na angielski parowiec pasażerski „Tajon” pod Makao, który zrabowali i podpalili, przyczem 180 osób poniosło śmierć.

Harting rediivus.

PETERSBURG. Oprócz pogłoszek o tem, że w Petersburgu przebywa osławiony Azef, zaczęła krążyć pogłoska, iż przebywa tutaj niemniej osławiony Harting, który podobno stara się o umieszczenie syna w jednym z uprzywilejowanych zakładów na ukowych.

W delegacjach węgierskich.

BUDAPESZT. Przedłożony wczoraj w delegacjach budżet armji i marynarki wywołał wśród wszystkich delegatów wielkie poruszenie i zaniepokojenie z powodu wysokości żądanych kredytów na armję, a zwłaszcza na marynarkę.

Węgierska opozycja zapowiada w d. c. energiczną akcję przeciwko trójprzymierz. Opozycja węgierska nie kryje się pozatem z zamiarem swoim wyjazdu do Petersburga, jednakże dojeżdże do skutku podróży tej jest bardzo wątpliwem, a to z powodu, że postawie opozycji czekają na zaproszenie Dumy rosyjskiej, które prawdopodobnie nie nastąpi.

BUDAPESZT. Wczoraj wręczono delegatom t. zw. Czerwona Księgę, omawiającą na 926 stronach przesilenia bałkańskie i wojnę we wszystkich jej stadiach.

Budżet Austro-Węgier.

BUDAPESZT. Projekt ogólnego budżetu monarchji, przedłożony delegacjom oblicza wydatki ogólne na 586 milj. koron, a nadto kredyty specjalne — 81 milj. na armję i 101 milj. na flotę.

O flagę francuską.

LUKSEMBURG. Z tutejszego poselstwa francuskiego zdarło flagę francuską. Dzisiejsza poranna prasa francuska zachwuje się wobec faktu tego zupełnie spokojnie, wyrażając jedynie nadzieję, że rządowi luksemburskiemu uda się odnaleźć sprawców i stosownie ich ukarać.

Wybory we francji.

PARYŻ. „Temps” donosi, że podczas ostatnich wyborów oddano za trzyletnią służbę wojskową — 4,644,286 głosów, za służbę trzyletnią ze zmianami — 312,767 gł. i przeciwko służbie 3-niej — 2,936,041 gł. Wątpliwych głosów jest 133,713.

Wybory te zatem, wywodzi „Temps” są dobitną odpowiedzią narodu francuskiego na zbrojenia niemieckie.

Nowe prawo wyborcze w Anglii

LONDYN. Izba gmin przyjęła projekt wyborczego prawa pluralnego większością 329 gł. przeciw 247.

Powstanie górników

LONDYN. Z Colorado donoszą, że walki pomiędzy uzbrojonymi górnikami i wojskiem rządowym toczą się w dalszym ciągu.

Śmierć lotnika.

WIEDEN. Lotnik wojskowy porucznik Wally spadł wczoraj na znacznej wysokości na polu lotniczym pod Wiener Neustadt i zabił się na miejscu.

Olbryzi pożar.

NOWY JORK. Spłonęły wielkie zakłady przemysłowe „Atlantic-United-States”. Straty oceniają na sześć milionów rubli.

O szpiegostwo.

LWOW. Aresztowano kapitana wojsk austriackich, Horodyskiego, ze Stryja, kierownika gimnazjalnych drużyn strzeleckich, jako podejrzanego o szpiegostwo.

Pozbawieni pracy w Krakowie.

KRAKÓW. Kilku set pozbawionych pracy demonstrowało przed magistratem. Deputację do wiceprezydenta Szarskiego poprowadzili postawie socjalistyczni. Wiceprezydent przedstawił deputacji roboty podjęte i zamierzone przez gminę.

Proces emigracyjny.

KRAKÓW. Rozpoczął się proces emigracyjny hr. Lasockiego przeciwko „Przyjacielowi Ludu”, zarzucającemu Lasockiemu popieranie pruskich towarzyszy prawozowych oraz emigracji do Parany. Proces budzi zainteresowanie polityczne ze względu na złączenie ze sprawą apadku Stapińskiego.

O dom gry w Krynicy.

LWOW. Zjednoczenie kobiet polskich postanowiło interwenjować u namiestnika o zabronienie założenia w Krynicy domu gry.

Sport.

Ł. K. S. — Touring-Club.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania o meczu footballowym między Ł. K. S. i Touring-Clubem nadmieniamy, iż w porównaniu z grami ubiegłymi, należał mecz ten do bardzo zajmujących i prowadzony był w dobrym tempie. Prawdziwej i celowej kombinacji nie zauważyliśmy, rzucił się w oczy natomiast fakt niezwykłego zdenerwowania, objawiający się w licznych faulach, zwłaszcza w środkowego pomocnika z Touring-Clubu p. Hanne-manna.

Z graczy wyróżniali się zawsze nie zawsze niezawodny back, p. Mühl, Stentzel, Czekalski, Stannemann, Piotrowski i inni. Naogół jednak obydwie pomoce funkcjonowały słabo a lepiej przedstawiały się ataki i obrony.

Po niedzielnych zawodach stan punktów przy tej samej liczbie gier jest następujący: Kraft 5 punktów, Touring-Club 4 punkty Ł. K. S. 3 punkty.

Sekcja Tennisowa Łódzkiego Klubu Sportowego.

W ubiegły wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie Sekcji Tennisowej zreorganizowanej świeżo przy Ł. K. S.

Zebrań zagał p. S. Sienkiewicz. Po wyborze na przewodniczącego p. Karola Lewińskiego dokonano wyboru komitetu w skład którego weszli pp. K. Lewiński, dyrektor i akcjonariusz tow. akc. Ł. K. Sportu, J. Bomba (skarbnik) i B. Kunze (kierownik sportowy).

Uchwalono zorganizować turniej tenisowy w czasie Zielonych Świąt z udziałem miejscowych i zamiejscowych graczy, oraz pobierać za godzinę gry z piłkami od członków po 40 kop. od nieczłonków po 60 kop. Sprawozdanie tymczasowego komitetu, który doprowadził boiska do wzorowego porządku, przyjęto z uznaniem do wiadomości.

Kącik humorystyczny.

Z majowych westchnień.

O maju, maju, jakżeś radosny,
Promienny słońcem, odziany w kwiaty,
Ty cudny pazu królowej wiosny.
Co ludzi wieszysz w szczęścia zaświaty!...
O maju, maju, moje sonaty
Na cześć twą dzwięczą w zachwyceń nuty,
Lecz czemu — maju, słuchaj poety —
Każesz mi nosić podarce buty?..

O maju, maju, ty pazu wiosny,
Jakżeś jest bardzo, niesprawiedliwy!...
Dla jednych śpiewasz jak hymn radosny,
Innym w dar niesiesz uśmiech złościwy...
O maju, młast pięknem poic duszę
Nad księżką spędzam długie godziny
I nad tą myślą głowę swą suszę:
Komu, potrzebne są egzaminy?!

O maju, maju, trochę litości
Nad mým portfelem i mą kieszenią,
Połóż tam tę babęską próżność,
Kobiecej duszy pustym marzeniem!...
O maju, maju, kapelusze trzeci
W ciągu miesiąca sprawiłem żonie,
Dziś kupię buty dla czworga dzieci —
I reszta pensji mojej utonie!

O maju, maju, tłum ludzki woła,
Wznosząc błagalnie ku górze ręce,
Kropkami potu lśnią nasze czoła,
Serca zastęły w beznadziejnej męce!...
O maju, maju — chył się głowy,
Łut szczęścia chociaż rzuc nam z wyżyny
Aż maj, rozgniewan głupimi słowy,
Deszczem im splukał bujne czupryny.

Włast.

Zimowy Rozkład pociągów.

od dnia 15/28 października.

(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odcinają z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 8.45, g) 5.45 h) 6.45, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 9.35, i) 10.40, 1.00, j) 4.36, 8.03, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliszka.

Odcinają do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12.

Odcinają do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.



**Jakim sposobem
można osiągnąć piękność
twarzy, biustu i rąk?**

Jedynie używając **KREMU**
przeciw piegom, opaleniznie,
plamom, wrogom i liszajom,
kupionego tylko w składzie
na Nawrot 54.

Cena za słoik 50 kop.,
mocniejszy 75 kop.

Nowość!

Specjalny **KREM** № 4 na
porę wiosenną, zapobiegający
opaleniu się.
Cena za słoik 1 rb.

**W razie nieregularnego
doreczania Gazety Sz. Pre-
numeratorom przez rozno-
sicieli, prosimy o zwracanie
się z reklamacjami do Ad-
ministracji, Przejazd № 1.
Tel. 20-30.**

Do sprzedania na dogodnych
warunkach

DOM

wygodnie urządzone,
z pięknym ogrodem
owocowym i kwiatow-
ym, w mieście po-
wiatowym przy kolei
kaliskiej, 1 i pół godz.
od Łodzi. Zabudowa-
nia gospodarskie mu-
rowane w dobrym stanie. Bliższe szcze-
gół i oferty w Administracji „N. G. Ł.”
sub. „M. M. 503.” 369-3

POTRZEBNY CHŁOPIEC

Wiadomość w drukarni „Gaz. Łódz.”
Widzewska 106a.

Czytajcie

„ŚMIECH”

Egzemplarz 10 kop. Ża-
dać wszędzie.

Dr. A. Wołyński

Łódź, Piotrkowska 89
były asystent kliniki uniwersyteckiej prof.
Hinsberga w Wrocławiu

Choroby uszu, nosa i gardła

Przyjmuje od 10—12 i od 4—6 po poł. w
niedziele i święta od 10—12. 1875

**Nie ma,
Nie było i
Nie będzie**

**tak radykalnego odka-
jakim jest**

„Jägor”

przeciwko

Łupieżowi

i wypadaniu włosów

Żądać we wszystkich aptekach,
składach aptecznych, perfum-
rjach i u fryzjerów.

W Zgierz: w składzie aptecznym
W-go Auerbacha.

„A MALINA”

Pasta do włosów, wzma-
cnia je i chroni od pow-
tórzenia się łupieżu. Zale-
ca się do codziennego
użytku.

Cena 40 kop.

Żądać wszędzie.

W Zgierz: w składzie aptecznym
W-go Auerbacha.

FUTRA

przyjmuje się

na letnie przechowanie

A. Bromberg

**Skład futer,
Piotrkowska Nr. 31.**

Telefon 12-84.

Warszawski CYRK A. CINISELLI

Dziś w środę, o godz. 8 m. 30 1-szy **WIECZÓR ŚMIECHU i HU-
MORU.** 1-szy występ gościnny ulubieńców Publiczności

Bima i Boma **WIECZÓR ŚMIECHU i HU-
MORU.** 1-szy występ gościnny ulubieńców Publiczności
**WIECZÓR ŚMIECHU i HU-
MORU.** 1-szy występ gościnny ulubieńców Publiczności
**WIECZÓR ŚMIECHU i HU-
MORU.** 1-szy występ gościnny ulubieńców Publiczności

2-gi raz „Wesoła Załoga”, pantomina kom. w 2 cz. Gościnny występ
trupy FRANKLIN: „Latający Ludzie”. Poza tym cały olbrzymi program.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNO-ARTYSTYCZNE

„REMBRANDT”

Piotrkowska № 63.

25%⁰

„RAFFAEL”

Główna № 1.

25%⁰

Na czas pewien ceny niższe.

368-86

Łódzka szkoła Handlowa

Zgromadzenia kupców

(DZIELNA 58)

Egzaminy wstępne odbywać się będą: przed wakacjami tyl-
ko do klas wstępnych, I, II i III dnia 22 i 23 maja o godzinie 3
po południu; po wakacjach do wszystkich klas, dnia 26, 27 i 28
sierpnia o godzinie 9 rano.

Podania na imię dyrektora z załączeniem metryki w całkowitym
wypisie, świadectwa pochodzenia i szczepienia ospy przyjmuje kan-
celarja szkoły.

Prenumeratę i ogłoszenia

dla „Nowej Gazety Łódzkiej” przyjmuje w Kijowie

Tow. „KANTOR HANDLOWO-REKLAMOWY”

Kijów, Fundulewskaja № 14, tel. 34-94

oraz jego Agentury w Moskwie, Petersburgu, Warszawie, Odesie, Paryżu

Henryk Schwalbe

właścic. R. Luniak i M. Güntzel.

Piotrkowska 55. Telef. 34-85.

Od 29 kwietnia

WIELKA

WYPRZEDAŻ

od 15% do 50% rabatu.

2655-4

Skóry podeszwiane

poleca nowo utworzony

SKŁAD SKÓR.

Ceny niskie.

Urbankowski i S-ka Łódź, Przejazd 16
(wejście z bramy) 2485-3-1

M. GLASSMAN

Ul. DŁUGA № 26, róg Zawadzkiej
zaopatrzyl swój zakład w najnow-
sze modele i materiały. Usta-
lunki na kostjmy i palta z włas-
nego i powierzzonego materiału wy-
konywam podług ostatniej mody.
Wykonanie punktualne. 2634

Buchalterji

podwójnej

rachunkowości handlowej, ko-
respondencji w 5 językach,
stenografji etc. wykłada grun-
townie M. Steinhauer, dyplomo-
wany nauczyciel buchalte-
rii, Łódź, ul. Widzewska 82,
oficyna 2 wejście, III piętro
na lewo. Godziny przyjęcia
od 2—3 po południu i 8—9
wieczorem. Oddzielne grupy
z wykładem w polskim i w
niemieckim języku. 2414-15-1

NAUCZYCIEL

udziela korepetycji oraz przyspo-
sabia na różne świadectwa.
Ul. Piotrkowska 117 m. 17, zastać
można od 5—8. 2459

Drukarnia Akcydensowa

J. GRODKA

Widzewska 106a.

**PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
: DUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO :**

**TABELE, KWITARJUSZE, RA
CHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY,
PLAKATY, ZAPROSZENIA, BI
LETY WIZYTOWE, BLANKIETY.**

:: :: :: i t p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW — maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

„HYGIENA TWARZY i RĄK”

wszechświatowej sławy

„SIMI” (PLYN)

2638

Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa piegę, wargę, liszaje, krost-
ty, oraz pożytk twarży. Nadaje twarzy piękność i urok młodoci.
Cena flakonu **Rb. 1.70.** Wystrzegaj się falsyfikatów w opakowaniu
Niemieckiem, wywołujących zapalenie skóry. Żądać tylko w opako-
waniu Polskiem lub Rosyjskiem.
Przedstawiciel **Józef Grossman**, Warszawa, Złota 16, tel. 184-44.

Ogrody udreczeń.

Kary jakim podlegają przestępcy w Mongolji, dochodzą do rozmiarów straszliwych.

Przestępcy są tam bowiem żywoem wtrącani do grobów, gdzie pozostają w więkkszości wypadków do chwili śmierci.

Nieszczęśliwy mieszkaniec grobu otrzymuje niezbędne pożywienie, podawane przez specjalny otwór. Przestępca pozabawiony jest całkowicie światła i możliwości wykonywania jakichkolwiek ruchów. Odzież na nim gnije zupełnie, ciało zaś pokrywa się wrzodami.

Za najwyższe szczęście uważają ci męczennicy, jeśli stracą przytomność i z błędnym uśmiechem na ustach giną w grobie, wydają jęki, i błagalne wołania:

— „Dajcież mi chociaż promyk światła a skonać spokojnie“.

Plac, na którym rozrzucona są te groby z żyjącymi ludźmi, ma kształt krzyża i przypomina męki, które praktykowano w Mongolji w V wieku przed narodzeniem Chrystusa.

W przeważnej części wypadków, takim okropnemu wymiarowi kary podlegają przestępcy, gdy istotni przestępcy, wobec bezprawia i zupełnej anarchii, panującej w kraju, są na wolności, i korzystają z pewnych przywilejów.

Tak, na przykład, chunchuzi nie tylko nie są sądzeni i nie podlegają karze, ale są nawet poważaniem i szacunkiem książąt.

Sąd mongolski toleruje system zadawania tortur.

W Majmacyinie np. dokonywują się najstraszniejsze tortury. Rzecz charakterystyczna, że miejscem tortur jest wapieniały, jakgdyby z bajki, ogród. Wokoło rosną nieśmiertelne zapachy kwiatów. Ptaki śpiewają od świta do zmierzchu. Wapieniały ten

ogród przypomina bajkę z „Tysiąca i jednej nocy“.

Jeśli jednak zbliżyć się do owego ogrodu rajskiego, usłyszeć można rozdzierające wprost duszę krzyki. Ową ogród to miejsce kaźni.

Książęta mongolscy, ze względów oszczędnościowych, wyrzekali się więzień. Taniej bowiem wynosi, gdy przestępce poprosi o zamurowanie w grobie, okują go w kajdany i zdadzą go na łaskę losu. Uczestnicy niedawnej ekspedycji, organizowanej przez „Iruckie Tow. dla poznania Sibiru“, użrzęwały przez otwory w grobach leżących wewnątrz przestępców, wijących się z bólu. Byli niezwykle przerażeni i wystosowali do premiera mongolskiego list tej treści:

„Jeżeli Mongolja pragnie pozyskać sympatię Rosji, musi podłożyć kras barbarzyńskim karom“.

Z tym samym odniósł się do rządu mongolskiego i konsul jenerały, Miller.

Premier mongolski przyrzekł skasować

grobów, lecz nadmieniał, że zwyczaj ten przetrwał u Mongołów od Chin.

„Postaramy się — odpowiedział premier — pomyśleć jakby zmienić ten sposób wymierzania kar“.

Nie bawąc jednakże na przyrzeczenia, groby owe nie zniknęły dotychczas.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie“

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „N. Gazety Łódzkiej“
Przejazd Nr. 1.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1913 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelarii Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notariuszami, a mianowicie:

1. Pod № 510 przy ulicy Zawadzkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 34200; od której zaległość wynosi Rb. 1708 kop. 70 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 6840; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 51800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

2. Pod Nr. 150 przy ul. Zgierskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 5000; od której zaległość wynosi Rb. 326 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 1000; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 7500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Aleksandrem Taraborkinem.

3. Pod Nr. 199 przy ulicy Wolborskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 16000; od której zaległość wynosi Rb. 784 kop. 60 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3200; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 24000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

4. Pod Nr. 211a przy ul. Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 10000; od której zaległość wynosi Rb. 578 kop. 48 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2000; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 15000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Janem Nieznańskim.

5. Pod Nr. 321b przy ul. Gmentarnej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 28700; od której zaległość wynosi Rb. 1511 kop. 68 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 5740; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 42050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Józefem Grabowskim.

6. Pod Nr. 321ac przy ulicy Gmentarnej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 19000; od której zaległość wynosi Rb. 890 kop. 84 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3800; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 28500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Józefem Żyźniewskim.

7. pod nr. 355 przy ul. Średniej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 37400; od której zaległość wynosi Rb. 2216 kop. 70 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 7480; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 56100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Czesławem Chrzanowskim.

8. pod nr. 358 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 4500; od której zaległość wynosi Rb. 237 kop. 95 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 900; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 6750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

9. pod nr. 436 przy ulicy Zawadzkiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 25400; od której zaległość wynosi Rb. 1596 kop. 8 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 5080; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 38100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

10. pod nr. 471 połowa przy ulicy Wschodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 12200; od której zaległość wynosi Rb. 657 kop. 72 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2440; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 18300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

11. Pod Nr. 517a przy ulicy Mikołajewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 65000; od której zaległość wynosi 3220 kop. 97 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 18000; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 97500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Aleksandrem Taraborkinem.

12. pod nr. 712i przy ulicy Karola i Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 22000; od której zaległość wynosi Rb. 1887 kop. 94 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 4400; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 38000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

13. pod nr. 807a przy ulicy Andrzeja i Pańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 12000; od której zaległość wynosi Rb. 601 kop. 20 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2400; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 18000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Józefem Żyźniewskim.

14) Pod № 826a przy ulicy Razwadowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 14000; od której zaległość wynosi Rb. 656 kop. 41 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2800; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 21000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Czesławem Chrzanowskim.

15) Pod № 875r przy ulicy Radwańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 17500; od której zaległość wynosi Rb. 750 kop. 47 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3500; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 26250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

16) Pod № 902r przy ulicy Słowiańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 9000; od której zaległość wynosi Rb. 806 kop. 20 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 1800; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 18500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Rybińskim.

17) Pod Nr. 902x przy ulicy Słowiańskiej i Kłonowej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 6800; od której zaległość wynosi Rb. 1334 kop. 59 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 1260; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 9450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

18) Pod Nr. 959db przy ulicy Rawskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 4500; od której zaległość wynosi Rb. 293 kop. 40 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 900; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 6750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

19. pod nr. 1079/80 przy ul. Widzewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 67000; od której zaległość wynosi Rb. 2185 kop. 95 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 18400; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 100500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Józefem Grabowskim.

20. pod nr. 1111 przy ulicy Dzielnej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 42800; od której zaległość wynosi Rb. 1705 kop. 63 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 8560; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 64200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

21. pod № 1349b przy ulicy Mikołajewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 19000; od której zaległość wynosi Rb. 942 kop. 42 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3800; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 28500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

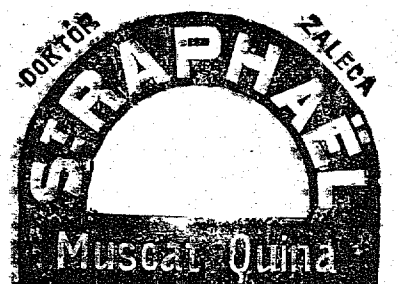
22. pod № 1408a przy ulicy Wschodniej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 24000; od której zaległość wynosi Rb. 1760 kop. 70 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 6800; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 51000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Józefem Żyźniewskim.

23. pod № 1708a przy ulicy Nowo-Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 13600; od której zaległość wynosi Rb. 909 kop. 78 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2720; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 20400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 Sierpnia 1914 r. przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 4/17 kwietnia 1914 roku.

№ 3647



Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, desynteryji i t. p., jest kieliszek wina St-Raphael ma szklankę gorącej herbaty. Zgład wszędzie. 797

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka udziela porad, przyjmując chore, biednym następstwo. Dyskretna. Piotrkowska 228-19. 2709-8-1

Anna Wagner zgubiła paszport, wydany z gminy Radogoszcz pow. Łódzkiego za № 3584. Znalazca raczy zwrócić: Akc. T-wa S. Czamański Przejazd-6 2697-3-1

Bezpłatnie bo bez nauczyciela nauczysz się każdy sam! wo, przedko, gruntywnie na Samouczkach Reussnera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Nakład autora Złota 6, Warszawa. Cennik bezpłatnie. 2586-14-1

Głównie w centrum miasta sprzedam wskutek kupna większego interesu, oddam na dogodnych warunkach byle zaraz, gotówka potrzebna 1000 rb. reszta zostanie na spłatę. Zgłoszenia przyjmuje Główna 9 do 12 i od 4 do 6 Kamiński 2690-6-1

Do sprzedania z powodu wyjazdu szafa do rzeczy, szafa kuchenna, spirytusowy samowar, pluszowa nowa koflra i inne rzeczy. Zakątek 23 m. 13. 2708-1

Do mechaniczno-przemysłowego interesu potrzebny spółnik z kapitałem od 2 do 3 tysięcy, zgłoszenia przyjmuje, Główna 9, Kamiński 2696

Do nowo utworzonego kanceliowego kanonu komisowo rekomendacyjnego, zatwierdzonego przez Władze, F. Pacholczyka, Łódź Lipowa 36, potrzebni nauczyciele, nauczycielki, freblanki, boni, mamki ze świeżym pokarmem, służba wszelkiego rodzaju płaci obowiązkowo. 2694-3

Filja piekarska z wyrobami rzeźniczymi na własną rękę, dobrze prosperująca jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Rzgowska 37. 2712-2-1

Gorszy brzojskiego kroju, uznane za najdoskonalsze, dostać można: ul. Główna 17 (siedemnasty), sklep, 2664-10-1

Oddam na własność chłopczyka dwunastoletniego. Wólczańska 15 m. 5. 2711-4-1

Potrzebny uczeń z 2 kl. wykształceniem do starszego felczera. Rzgowska 33. 2705-3

Stróża poszukuje się. Wiadomość Piotrkowska 43, księgarnia Fisera 2706-2-1

Władysław Pytlak zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Teodora Finstra. 2710-1

Właściciele tylko solidnych sklepów pragnący takowe sprzedać, raczą się zgłaszać: Główna 9, Kamiński 2 95-6-1

Zygmunt Grudziński zgubił paszport, wydany z gminy Rdutow, pow. Kutnowskiego, gub. Warszawskiej. 2707-8-1

Zgubiono kartę od paszportu wydaną na imię Ferdynanda Wildmana z fabryki Karola Eiserta ul. Karola 19. 2708-1

FRANCISZEK KAMIŃSKI,
ŁÓDŹ, GŁÓWNA № 9.
LOKATA KAPITAŁÓW. — SPRZEDAŻ DOMÓW. — WARUNKI NABYCIA KORZYSTNE.

Najkorzystniej sprzedaje, majątki ziemskie, domy, domki, place, zakłady przemysłowe, handlowe, jako to: sklepy, handlowe, restauracje, cukiernie, apteki, sklepy apteczne i t.p. Lokuje kapitały bez żadnego wynagrodzenia ze strony pp. kapitalistów. Zgłoszenia listowne i osobiste przyjmuję do godz. 12-ej rano i od 4 — 6 po południu.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARGWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½, codziennie.
w niedziele od 10 — 11.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½, a Poniedziałki, środy, soboty od 8½ — 9½, wieczór.
Dr. H. SZUMACHER. W niedziele od 2 — 3 pop., wtorek, czwartek, piątek od 8½ do 9½, wieczór, w poniedziałek, środę, sobotę od 1½ do 2½ po poł.
Choroby dziecięce miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1 — 2 pp.
Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7 — 8 wieczór codziennie.
Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby nosa, uszu i gardła Dr. G. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 — 2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.
Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144),
róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecyczny (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. med. Leyberg
Krótka, 5 tel. 26-50

Choroby skóry weneryczne i płciowe. Przyjmuje od 10-1 i od 6-8. Panie od 4-6. W niedziele i święta od 8-1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9 — 1 i 5 — 8, w niedziele i święta 10 — 1. 1947-200

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa
Dr. Lewkowicz

Leczenie trypra bez szczypania. Tel. 35-44
Przy syphilis stosowanie prep. „606” i „914” Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.
od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6, w niedziele od 9 — 3. Tel. 35-44.
Dla Pań osobna poczekalnia.

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRICH-HATA. 606.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. S. Sznittkind
przeprowadził się
na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).
Przyjmuje od 9-11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. JELNICKI

Choroby weneryczne, skóry dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9-12 i 5-8, w niedziele i święta 9-4
Telefon Nr. 170 410 1

**Laboratorium
Magistra N. SCHATZA**

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na syphilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: mocz, płocin (gruźlica), krwi, wydzielin dróg moczowych, wody, mleka i t.d.
Wydawca: Jan Grodek.

GABINET DENTYSTYCZNY

Dr. med. Zacharow

(b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów. Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4 — 8.

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD
mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2,
róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-81. 1951 — 2

Gabinet dentystyczny

E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Sznycera).
Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Płomby i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. Masaż wibracyjny. 1719-0

Lekarz-dentysta

B. Liskier-Menczyńska
ul. Aleksandrowska № 37
(róg Zymniera)
Leczenie plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne po cenach przystępnych. Godziny przyjęcia od 9-1 i 3-8 w 2534

Dr. Med.

Aleksander Margolis
Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 21

Dr. med. J. SZWARGWASSER
Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.
Przyjmuje od 11-1 i od 5 — 7 i pół po południu. 1931

Dr. W. DUTKIEWICZ
przeprowadził się na
ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.

Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9-12 r. i od 5-8 w Panie od 4-5 po poł. 20

Dr. M. PAPIERNY

Akuszerka i choroby kobiece.
b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz.
Przyjmuje od 10-11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
Południowa 23. Telef. 16-85. 1768-0

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 18-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606”-914 (wśródzwinię). Leczenie elektrycznością, elektroizacją (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8-1 r. i od 4-9 pp. Panie od 5-6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Piotrkowska 56. Telefon 32-62.
Godziny przyjęcia: od 9-11 rano i od 4-7 po południu. W niedzielę do 11 rano i od 2-4 po poł. 419

Dr. D. Helman

mieszka obecnie
Piotrkowska 68
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani
przyjmuje 10-12 r. 5-7 po poł. w niedzielę od 10-12
Telefon 16-07. 2540-30-1

Dr. med. M. KERSZNER

Cegielniana № 4. Telefon 33-31.
SPECJALISTA CHOROBY DZIECINYCH I WEWNĘTRZNYCH.
Przyjmuje do 10 rano i od 3 do 5-ej po południu. 2472-0

Dr. med. I. IZYKSON

Aleksandrowska № 37.
Choroby wewnętrzne i dziecinne.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 po poł. 2537-109

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.
Dzielna 9. Tel. 22-77
Od 8-9 rano i 3-5 po poł. 1644

Dr. D. ALTERMAN

Choroby wewnętrzne, spec. serce i płuca.
Godziny przyjęcia 5-7. Tel. 34-10
Nowomiejska № 6.

Dr. Zygmunt Ługowski

Konstantynowska 31
Choroby kobiece i akuszerka
Przyjmuje: do 9 rano i od 2 — 5.
Telefon № 36-43. 2536-30

Dr. J. Edelberg

Lekarz Łódzkiego Centralnego Położniczo-telegraficznego wydziału, Łódź, Piotrkowska 59. Tel. 2-14
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 pp
Choroby kobiece, dzieci i wewnętrzne



MAGAZYN

ubiorów męzkich

Franciszka HESSE

ul. Andrzeja № 1.
Telef. 31-76.

Poleca nowości sezonowe: ulstry, couwer-cod palta, garnitury marynarkowe, jak również uczniowskie i dziecinne.

Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych zawsze na składzie.

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suchel i solone. Łój i szmalc topiony, do celów technicznych. Krew suszona na nawozy sztuczne. Maczki mięso-kostne na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecinę suchą i mokrą. Łód sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—

Lezioniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra

Lemoniada Owocowa

z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryk K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych fiaskach opłombowanych. Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.

Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.

Lezioniady Owocowe.

**Dawno egzystująca fabryka
Kapeluszy damskich**

poleca na letni sezon różne fasony DAMSKICH KAPELUSZY podług OSTATNIEJ MODY, jak również różne dodatki po cenach przystępnych.

Z poważaniem **N. Korman**, Piotrkowska 69, w podwórzu II piętro.

Poszukują przedsiębiorcy

do budowy domu pod Tow. Kred. Wiadomość: Rzgowska 53, od godz. 5-ej po południu. Tamże dom do sprzedania. 2657

**Pensjonat dla dzieci i młodzieży
R. Zmigryderowej**

W Inowłodzu nad Pilicą.

Otwarcie 1 czerwca
Wiadomość w Łodzi u właścicielki Inowłodza, ul. Zielona Nr. 11, tel. 12-18, od 3 — 6 po południu. 2653 6